

Sygn. akt VI A Ca 542/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Teresa Mróz (spr.)

Sędzia SA – Agata Zając

Sędzia SO del. – Maja Smoderek

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. B.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt III C 512/12

I. oddała obie apelacje;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 542/13

UZASADNIENIE

Powódka D. B. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 210.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią jej męża w wypadku komunikacyjnym.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że wypłacona jej przez pozwaną kwota 40.000 zł w pełni rekompensuje krzywdę doznaną w związku ze śmiercią męża.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 80.000 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił, nie obciążając jednocześnie powódki kosztami postępowania w sprawie.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

W dniu 3 sierpnia 2010 r. w P. doszło do wypadku drogowego, w którym śmierć, na skutek odniesionych obrażeń, poniósł M. B. – mąż powódki. Samochodem, którego pasażerem był M. B., kierowany był przez P. G..

M. i D. B. byli małżeństwem od 20 lat. Ze związku tego urodziło się troje dzieci. Małżonkowie wzajemnie wspierali się, byli wręcz wzorowym małżeństwem. Wspólnie spożywali posiłki, razem rozwiązywali problemy. Mieli również wspólne pasje i plany na przyszłość. Prowadzili aktywny tryb życia, pracowali zawodowo, prowadzili ogród, przeprowadzali remonty domu, chodzili na przyjęcia rodzinne i w gronie znajomych, sami również organizowali spotkania. Brali udział w balach sylwestrowych, karnawałowych, festynach. Wolny czas spędzali razem, wspólnie też wyjeżdżali na wakacje. W 2007 r. oboje byli nad Bałtykiem, w 2009 r. wraz z dziećmi wyjechali do Chorwacji, planowali wyjazd wakacyjny do Bułgarii w drugiej połowie 2010 r. Pojawiające się w małżeństwie problemy i konflikty były szybko zażegnane, małżonkowie dochodzili do porozumienia, nie mieli tzw. „cichych dni”. M. B. pomagał żonie w pracach domowych, przeprowadzał remonty, prowadził prace naprawcze w ogrodzie, wspólnie z żoną robił zakupy. Powódka miała pełne zaufanie do męża, a mąż darzył powódkę szacunkiem.

Małżonkowie przed wypadkiem utrzymywali się przede wszystkim z uzyskiwanego przez M. B. wynagrodzenia. W 2009 r. osiągnął on dochód w wysokości 86.472,23 zł. Powódka w 2007 r. prowadziła działalność gospodarczą, w ramach której świadczyła usługi na rzecz otwartych funduszy emerytalnych. Łączny dochód uzyskiwany przez małżonków wynosił około 7.000 zł netto.

Śmierć męża była dla powódki traumatycznym przeżyciem, zdarzenie miało miejsce w pobliżu domu. Przez tydzień dzielący dzień wypadku i dzień pogrzebu powódka straciła na wadze kilkanaście kilogramów. Powódka w tym czasie nie podejmowała żadnej aktywności, nie wykonywała żadnych czynności związanych z prowadzeniem domu, odmawiała przyjmowania posiłków. Nie pamięta praktycznie niczego z tego czasu, nie mogła spać, natomiast od rodziny i znajomych dowiedziała się, że kilkakrotnie próbowała pójść na miejsce zdarzenia. Po pogrzebie bezsenność powódki nadal utrzymywała się. Powódka straciła chęć i sens życia. Jedynie z uwagi na dzieci, głównie najmłodszego syna, po miesiącu powódka zaczęła wykonywać domowe czynności. Powódka zawiesiła działalność gospodarczą. Na skutek utrzymującej się bezsenności powódka skierowana została do psychiatry a następnie do psychologa. Terapia psychologiczna trwała około pół roku. Przez dwa i pół miesiąca przyjmowała relanium i mitrozepan. Terapia ta doprowadziła do względnej normalizacji stanu powódki na tyle wróciła do zwykłej aktywności życiowej. Pozostały natomiast problemy ze snem. Wykonywane przez powódkę działania pozbawione były zaangażowania i nie przynosiły jej żadnej radości. Powódka odczuwała pustkę i obojętność, nie potrafiła normalnie funkcjonować. Przez rok wszystkie czynności wykonywała automatycznie. Wspominała męża każdego dnia, nie potrafiła pogodzić się z jego odejściem. To co dotychczas sprawiało powódce przyjemność – gotowanie, pieczenie, przestało sprawiać jej zadowolenie. Zaniedbała ogród, który wspólnie z mężem pielęgnowała. Prace porządkowe w nim podjęła dopiero w 2012 r. Od czasu śmierci męża powódka zaniechała aktywności towarzyskiej. Krąg znajomych po śmierci męża znacznie się uszczuplił.

Powódce po śmierci męża przyznano miesięczną rentę rodzinną w wysokości 1.027,22 zł, przyznana jej została też kwota 60.000 zł z tytułu wypadku w drodze do pracy.

Powódka zgłaszając ubezpieczycielowi roszczenie domagała się wypłaty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża. Pozwana decyzją z 19 listopada 2010 r. przyznała powódce zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł, następnie decyzją z dnia 22 grudnia 2010 r. przyznano jej kolejne 20.000 zł.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki zasługuje na częściowe uwzględnienie. Sąd jako podstawę prawną dochodzonego przez powódkę roszczenia wskazał art. 446 § 4 k.c. wskazując, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.) z uwzględnieniem ciężaru gatunkowego naruszonego dobra.

Sąd podkreślił, że małżonków B. łączyła bardzo silna więź emocjonalna. Powódka miała w mężu oparcie, zapewniał jej poczucie stabilności, darzyła go całkowitym zaufaniem. Śmierć męża spowodowała diametralną zmianę jej życia.

Zmiana ta, charakteryzująca się poczuciem osamotnienia, pustki, rozżaleniem, rozgoryczeniem, utratą chęci życia ma charakter nieodwracalny, choć powódka pogodziła się ze śmiercią męża. Strata męża jest dla powódki szczególnie dotkliwa, bowiem praktycznie wszystkie sfery życia powódki związane były z mężem, nic nie jest w stanie jej zrekomensować tej straty.

Odnośnie do wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy podkreślił, że zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą pokrzywdzony z pewnością w przyszłości będzie odczuwał, dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć. W tym kontekście Sąd wskazał, że skala krzywdy doznanej przez powódkę jest niewątpliwie wysoka, reakcja po śmierci męża przekraczała natężenie i zwykły okres trwania żałoby, powódka mimo upływu kilku lat od śmierci męża nie powróciła do formy i aktywności życiowej takiej, jaką przejawiała przed śmiercią męża. Wobec tego, że nie ma żadnego jasnego miernika wartości krzywdy, Sąd zauważył, że przy ustalaniu zadośćuczynienia należy opierać się na konkretnym stanie faktycznym, sytuacji ekonomicznej, ogólnie panujących stosunkach majątkowych w społeczeństwie, ale przede wszystkim na doświadczeniu życiowym. Zadośćuczynienia winno być ponadto utrzymane w rozsądnych granicach i nie prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego. Mając te okoliczności na uwadze, sąd Okręgowy uznał, że kwotą adekwatną zadośćuczynienia w niniejszej sprawie będzie kwota 120.000 zł, w związku z czym mając na uwadze, że pozwana wypłaciła powódce kwotą 40.000 zł Sąd zasądził powódce kwotę 80.000 zł. Zdaniem Sądu jest to kwota na tyle już odczuwalna ekonomicznie, że, że może stanowić wymierny punkt wyjściowy dla ustalenia zadośćuczynienia i zrekomensować powódce jej krzywdę.

Mając na uwadze roszczenie zgłoszone przez powódkę, Sąd zwrócił uwagę, że powódka wróciła do aktywności życiowej, zaczęła wykonywać czynności, które przed śmiercią męża były jej pasją, normalizacji uległ stan zdrowia psychicznego, mieszka z trzema synami, którzy są dla niej oparciem i mobilizują do powrotu do normalnego życia. Powódka jest osobą młodą, silną psychicznie, racjonalnie podchodzącą do życia, coraz lepiej radzącą sobie z trudną sytuacją, w której się znalazła, co pozwala jej na powrót do normalnego życia. Ponadto powódka nie wyklucza możliwości ułożenia sobie życia na nowo. Sąd podkreślił również, że powódka nie jest osobą bezpośrednio poszkodowaną. Inaczej bowiem należy wartościować zadośćuczynienie dla osoby bezpośrednio poszkodowanej, a inaczej dla poszkodowanej pośrednio, jak powódka. Zadośćuczynienie w tym wypadku rekompensuje uszczerbek psychiczny i przedwczesną stratę osoby najbliższej i dlatego nie może sięgać kwot przyznawanych osobom bezpośrednio poszkodowanym. Poza tym każdy przypadek należy oceniać indywidualnie, dlatego też nie może być stosowane proste przełożenie między wysokością zadośćuczynienia przyznanego powódce, a wysokością zadośćuczynienia przyznanego członkom rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej, tym bardziej, że w tej ostatniej sytuacji wysokość zadośćuczynienia uzgodniona została poza drogą sądową i bez dokonywania oceny sytuacji poszczególnych pokrzywdzonych. W przedmiotowej sprawie natomiast sąd związany jest przepisami prawa materialnego i w oparciu o ustalony stan faktyczny różnicuje wysokość zadośćuczynienia opierając się na ocenie dokonanej w oparciu o cytowane w uzasadnieniu orzecznictwo Sądu Najwyższego kryteria. Skutki wypadku, w którym zginął mąż powódki zostały zminimalizowane upływem czasu, powódka ma oparcie w rodzinie, mieszka z synami, co daje jej mobilizację do normalnego funkcjonowania, zapewnia jej wsparcie psychiczne i częściowo zapełnia pustkę w życiu powódki. Zdaniem Sądu Okręgowego wyższa kwota zadośćuczynienia nie odpowiadałaby kryteriom ustalania wysokości zadośćuczynienia.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelacje od powyższego orzeczenia wywiodły obie strony.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części zasądzającej na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł. oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego – art. 446 § 4 k.c. poprzez przyznanie powódce zadośćuczynienia w zawyżonej w stosunku do doznanej krzywdy kwocie, art. 102 k.p.c. poprzez zwolnienie powódki obowiązku zapłaty na rzecz pozwanej kosztów procesu.

W konkluzji apelacji pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w zakresie przekraczającym kwotę 40.000 zł, ewentualnie o uchylenie wyroku w tej części i przekazanie sprawy w powyższym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo. Zarzuciła Sądowi Okręgowemu błąd w ustaleniach faktycznych poprzez błędne przyjęcie, że wypłacona powódce łączna kwota jest zadośćuczynieniem adekwatnym do rozmiaru doznanej krzywdy.

W konkluzji apelacji powódka wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 210.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje pozbawione są uzasadnionych podstaw prawnych i jako takie podlegają oddaleniu.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że Sąd Apelacyjny aprobuje dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie budzi również wątpliwości dokonana przez Sąd Okręgowy ocena prawna zebranego materiału dowodowego.

Odnosnie do apelacji powódki stwierdzić należy, że nie jest zasadny zarzut dopuszczenia się przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że wypłacona przez pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego oraz zasądzona w punkcie pierwszym wyroku kwota jest zadośćuczynieniem adekwatnym do rozmiaru doznanej krzywdy.

Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi ogromną dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego przede wszystkim z tego względu, że jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Wyważenie odpowiedniej kwoty, w relacji do okoliczności sprawy, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego.

Przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia, ograniczenia sfery korzystania z przyjemności.

Nie można jednak zapominać, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.). Należy zwrócić uwagę na stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 maja 2013 r. w sprawie I A Ca 1477/12, zgodnie z którym w świetle art. 448 k.c. ustawodawca w zakresie odpowiedzialności majątkowej za naruszenie dóbr osobistych pozostawia sądowi pewien luz decyzyjny. Sąd, mając na uwadze całokształt okoliczności danej sprawy, władny jest podjąć decyzję co do konieczności przyznania zadośćuczynienia lub świadczenia pieniężnego na wskazany przez pokrzywdzonego cel społeczny. Zakres istniejącego luzu decyzyjnego ograniczony jest przede wszystkim przez kompensacyjną funkcję majątkowych środków ochrony dóbr osobistych. Zasadniczą funkcją tej instytucji jest przyznanie kompensaty w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a więc doznane na skutek naruszenia dóbr osobistych cierpienia moralne i psychiczne. Zarazem określając kwotę należnego zadośćuczynienia nie można całkowicie abstrahować od takich okoliczności, jak stopień zamożności społeczeństwa, przeciętna stopa życiowa, w końcu sytuacja bytowa innych grup społecznych. Powyższe okoliczności, przy uwzględnieniu zasadniczej funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, powinny być pomocne przy ustalaniu wysokości należnego świadczenia.

Należy również podkreślić, że w przypadku zadośćuczynienia znajdującego podstawę prawną w przepisie art. 448 k.c. ma ono pomóc pokrzywdzonemu dostosować się do nowej rzeczywistości, złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Przy uwzględnianiu szkody niemajątkowej brane są pod uwagę takie elementy jak dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy w prawidłowy sposób dokonał oceny okoliczności będących podstawą określenia odpowiedniej dla powódki kwoty zadośćuczynienia, a więc faktu, że małżonkowie B. stanowili bardzo zgodne małżeństwo, silnie związane emocjonalnie, byli dla siebie wzajemnie podporą i wsparciem, że powódka po śmierci męża w dalszym ciągu odczuwa osamotnienie, bezradność i zagubienie, nie potrafi czerpać przyjemności z życia. Fakt, że życie powódki po śmierci męża uległo diametralnej zmianie na gorsze, w gruzach legły wspólne plany i marzenia, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie świadczą o nietypowym, cięższym, niż w przypadku innych osób, przeżywaniu straty bardzo bliskiej osoby, co uzasadniałoby zasądzenie jeszcze wyższego zadośćuczynienia. Powoływanie się przez powódkę w uzasadnieniu pozwu do przyznania członkom ofiar katastrofy samolotu (...) zadośćuczynienia w kwocie po 250.000 zł nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Kwota ta została bowiem przyznana bez uprzedniego postępowania sądowego, natomiast sąd orzekając w tego typu sprawie musi brać pod uwagę kryteria, jakimi powinien kierować się przy ustalaniu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, ukształtowane przez orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Nie ulega zatem wątpliwości, że to sądy orzekające w tego typu sprawach kreują linię orzeczniczą w zakresie wysokości zadośćuczynienia. Nie oznacza to oczywiście, że kwoty zasądzanych świadczeń są takie same w każdej sprawie, bowiem należy brać pod uwagę okoliczności konkretnej sprawy, niemniej jednak nie można zupełnie abstrahować od innych rozstrzygnięć sądów w tego typu sprawach, wskazujących kierunek orzecznictwa.

Z tych względów, zdaniem Sądu Apelacyjnego łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł jest kwotą odpowiednią uwzględniającą stopień ujemnych doznań powódki w związku z nagłą śmiercią jej męża.

Należy również zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie I A Ca 348/13 podkreślił, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter. Nie może zatem stanowić zapłaty symbolicznej, ale musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość tego zadośćuczynienia nie może jednak być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Kwota zasądzona na rzecz powódki zadośćuczynienia odpowiada powyższym zasadom.

Odnosnie do apelacji pozwanej aktualne pozostają argumenty przywołane powyżej, dodatkowo należy podnieść, że zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia panujących w orzecznictwie kryteriów przez sąd, tym bardziej, że w pojęciu "odpowiednia suma zadośćuczynienia" zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym - a zatem z natury rzeczy - trudnym do precyzyjnego oszacowania wartości charakterem doznanej krzywdy. Zasadniczym argumentem pozwanej kwestionującej wysokość zasądzanego zadośćuczynienia jest fakt przyznawania w innych sprawach tego rodzaju zadośćuczynienia w granicach między 10.000 a 100.000 zł. Jak o tym była mowa wyżej sądy kreują linię orzeczniczą w zakresie wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, niemniej jednak stanowisko innych sądów nie jest dla sądu meriti wiążące. Zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. może być skuteczny w wypadku pominięcia ogólnie uznawanych kryteriów ustalania zadośćuczynienia, jak też wówczas gdy występuje dysonans między poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi sytuacji konkretnej osoby pokrzywdzonej, a co za tym idzie ingerencja sądu odwoławczego w przyznane powódce zadośćuczynienie jest możliwa o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażąco naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wobec tego, że Sąd Okręgowy wziął pod uwagę i wszystkie kryteria przyznawania zadośćuczynienia i prawidłowo ocenił okoliczności przedmiotowej sprawy, nie było konieczności ingerowania w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest zasadny zarzut pozwanej naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 102 k.p.c. Przepis ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu; jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawia ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 r.). Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji powyższego przepisu według doktryny zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, lecz także dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z dnia 5 sierpnia 1981 r. w sprawie II CZ 98/81 można uznać za sprzeczne z zasadą słuszności wyrażoną w art. 102 k.p.c. żądanie zapłaty kosztów procesu zgłoszone przez stronę wygrywającą, która swoim niesumiennym lub oczywiście niewłaściwym postępowaniem doprowadziła do zainicjowania procesu i powstania kosztów związanych z jego prowadzeniem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego charakter dochodzonego roszczenia, fakt nieuwzględnienia w dużej części słusznego żądania powódki zgłoszonego w toku postępowania likwidacyjnego, co było przyczyną wszczęcia postępowania sądowego, a nadto sytuacja materialna powódki uzasadniają zastosowanie w niniejszej sprawie art. 102 k.p.c.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto po myśli art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. stosownie do jego wyniku.